

WHO wzywa do wzrostu cen alkoholu, tytoniu i napojów słodkich

3 lipca 2025

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) chce więcej władzy. W ramach nowo ogłoszonej inicjatywy „3-by-35” wzywa wszystkie państwa członkowskie do podniesienia cen alkoholu, tytoniu i napojów słodzonych co najmniej o 50% do roku 2035 – poprzez specjalne podatki konsumpcyjne. Oficjalnie chodzi o zdrowie publiczne. Krytycy widzą w tej inicjatywie kolejny przykład globalnie sterowanego nadzoru pod płaszczykiem profilaktyki zdrowotnej – z WHO, Wielką Farmacją i prywatnymi fundacjami, takimi jak np. Bloomberg Philanthropies.

„WHO wzywa państwa, społeczeństwo obywatelskie i partnerów rozwojowych do wspierania inicjatywy »3-by-35« i do zobowiązania się do inteligentniejszego i bardziej sprawiedliwego opodatkowania, które chroni zdrowie i przyspiesza postęp w realizacji celów zrównoważonego rozwoju” – czytamy na stronie WHO. Organizacja ta uważa, że dzięki podwyżkom cen można uniknąć aż 50 milionów przedwczesnych zgonów. Liczba ta nie pochodzi jednak z rzeczywistych badań długoterminowych, lecz z matematycznych modeli opartych na wątpliwych założeniach, iż ludzie trwale zrezygnują z danych produktów, zmienią swoje nawyki żywieniowe, a państwa konsekwentnie wdrożą nową politykę podatkową.

,WHO szacuje, że w ciągu następnych dziesięciu lat państwa uzyskają ponad bilion dolarów dodatkowych dochodów – nie podając jednak, kto będzie tymi pieniędzmi zarządzał ani na co konkretnie zostaną przeznaczone. Nie przewidziano też ich sztywnego przeznaczenia na cele zdrowotne. Rządy mają wydawać je „zgodnie z krajowymi priorytetami”.

W inicjatywie uczestniczą m.in. Bloomberg Philanthropies, Bank Światowy i OECD, które oferują wsparcie techniczne i aktywację „siatki politycznej”, czyli ich kukiełek. Krytycy mówią o „prywatyzacji polityki podatkowej”, sterowanej przez podmioty bez demokratycznej legitymacji. Od lat WHO zarzuca się odchodzenie od statutowej działalności i coraz głębszą ingerencję w styl życia obywateli. Zwłaszcza problematyczna jest bliska współpraca z prywatnymi fundacjami, koncernami farmaceutycznymi i instytucjami finansowymi, która podważa niezależność organizacji. Wspomniany plan „3-by-35” został sfinansowany z funduszy Bloomberg Philanthropies – jednej z największych organizacji inwestujących w „zdrowie publiczne”. Jednocześnie z rozbudowy rządowych programów nadzorczych korzystają interesariusze z sektora medycznego i farmaceutycznego.

Najbardziej niepokojące jest to, że planowane podatki najmocniej uderzą w zwykłych obywateli. Napoje gazowane, paczka papierosów czy piwo staną się w wielu miejscach dobrami luksusowymi. To właśnie osoby o niższych dochodach poniosą największe koszty – podczas gdy globalne fundacje i koncerny zyskują wpływ na politykę.

„WHO coraz bardziej znajduje się pod wpływem dużych fundacji, takich jak Bloomberg Philanthropies, które poprzez ukierunkowane finansowanie forsują swoje polityczne agendy” – ostrzega przed rolą prywatnych darczyńców w kształtowaniu polityki WHO dr Mark Lawrence z australijskiego Deakin University. „Zdrowie publiczne może zostać przejęte przez programy polityczne lub gospodarcze” – alarmuje dr David Stuckler z Uniwersytetu Oksfordzkiego.

WHO przedstawia w mediach inicjatywę „3-by-35” jako środek ratujący życie. W rzeczywistości chodzi o technokratyczny projekt podatkowy, który ma ujednolicić konsumpcję na całym świecie i zwiększyć kontrolę państwową, ze wsparciem prywatnych fundacji, firm farmaceutycznych i instytucji międzynarodowych. Jak zwykle rachunek zapłaci zwykły obywatel

– wyższymi cenami, utratą swobód konsumenckich i rosnącym uzależnieniem od globalnej biurokracji zdrowotnej.

Źródło zagraniczne: UncutNews.ch

Źródło polskie: WolneMedia.net